

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 255
Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowe, czeski: Warszawa 656.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, czwartek 28 października 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. — (prócz tego porto 22 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Tygodnik hiszpański „El Espanol” zapytuje:

Dlaczego U. S. A. przystąpiły do wojny?

Powodem były wyłącznie względy konkurencji handlowej

MADRYT, 27 października. — Dlaczego Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny? — zapytuje tygodnik polityczny „El Espanol” w artykule, analizując motywy, jakie skłoniły Amerykę Północną do przystąpienia do obecnej wojny światowej. Czasopismo w związku z tym stwierdza, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny miało za to wyłącznie konkurencję handlową i oświadcza m. in.:

„Stany Zjednoczone zdecydowały się na czynny współdziałanie w wojnie ze względów wyłącznie gospodarczych. Ameryka Północna, która obawiała się o swój najlepszy rynek, mianowicie o Europę, w razie zwycięstwa niemieckiego, uważała, że nadszła jej wielka chwila, kiedy okazało się, iż taktyka, uprawiana przez Anglię w roku 1914, zawiódła w obecnej wojnie. Blokada morską, po raz pierwszy, obróciła się przeciwko samej Anglii. Wobec tego Anglia, pod wpływem rozpacz, uciepiła się mocno Stanów Zjednoczonych, gdyż tylko one były jeszcze w stanie jej pomóc. Anglia nie wzięła pod uwagę, że w obecnej wojnie światowej Stany Zjednoczone za swą pomoc i poparcie będą natychmiast inkasowały gatunkę, a Anglia będzie zmuszona odstąpić tereny, które na zawsze będą niewątpliwie dla niej stracone. Powoli i systematycznie północni Amerykanie we wszystkich dziedzinach przeprowadzili swą przewagę, a obecnie Anglicy musieli się już pogodzić z tym, że najwyższą stanowiska dowódcze spoczywają w rękach północno-amerykańskich, że Waszyngton nie ma się do czysto angielskich spraw administracyjnych w angielskich dominiach, że Jankesi usadowili się w Afryce północnej i z zimną krwią odsunęli na bok podporządkowaną — Darlan. Anglia poznała dzisiaj swoją słabość i wie, że Ameryka Północna zmierza do przejęcia dziedzictwa po Imperium Brytyjskim i nyskania absolutnego przodownictwa w Europie.”

GENEWA, 27 października. — Konserwatywny poseł do Izby Gmin kpt. Quintin Hogg w przemówieniu ostrzegł angielską opinię publiczną, jak donosi „Yorkshire Post”, aby nie oceniała zbyt optymistycznie dalszego przebiegu wojny.

„Należy zwrócić uwagę angielskiej opinii publicznej, — oświadczył Hogg — że przed aliantami stoją jeszcze najcięższe walki. Z tego powodu niewątpliwie aktualnym jest zwrócenie się do narodu angielskiego z poważnym ostrzeżeniem. Byłoby zupełnie fałszywym mniemaniem, że okres niebezpieczeństwa już przeminał.”

W dalszym ciągu swej mowy Hogg oświadczył, że po pierwszej wojnie światowej Anglia była w możności uniknięcia wojny obecnej. Jeżeli w dalszym ciągu zachowa się taką samą krótkowzrocznością, jak wówczas, to skutki jej mogą się powtórzyć.

Następnie poseł Hogg wystąpił przeciwko poglądom, jakoby walki we Włoszech stanowiły już drugi front. Walki te w takim samym stopniu nie mogą zastąpić inwazji do Europy — oświadczył poseł Hogg, jak i angloamerykańskie ataki bombowe.

GENEWA, 27 października. — W prasie brytyjskiej można zaobserwować coraz bardziej wzrastające zaniepokojenie angielskich kół finansowych z powodu grożącego opanowania rynków światowych przez amerykański kapitał i produkty amerykańskie.

Wenecja siedzibą rządu Mussoliniego

BERLIN, 27 października. — Jak donoszą z Rzymu, faszystowsko-republikański rząd włoski wybrał sobie Wenecję jako swą siedzibę i większą część urzędów została już tam przeniesiona.

Podano również do wiadomości, że utworzono specjalny batalion bersalierów „Benito Mussolini”, który już wziął udział w walkach na froncie przeciw Angloamerykanom.

W jednym zdaniu

Poruszając aktualne zagadnienia wojenne „Sunday Express” w obszernym artykule dochodzi do wniosku, że nawet wielki front zachodni w postaci najbardziej potężnej, nie wystarczy, aby przyczynić się do zakończenia wojny europejskiej.

Premier australijski John Curtin podał do wiadomości, iż w Australii począwszy od stycznia przeprowadzona będzie racjonalizacja mięsa.

„Manchester Guardian” pisze, że Stany Zjednoczone niespodziewanie szybko przystosowały się do nowej roli kierowania światowymi interesami gospodarczymi. — Również w wywodach sekretarza parlamentarnego w brytyjskim ministerstwie produkcji Garrow Jonesa na temat możliwych konfliktów handlowych pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi uwidacznia się obawa przed zbyt wielkim rozszerzeniem interesów gospodarczych Stanów Zje-

dnoczonych. Garrow Jones oświadczył, że dla Anglii i całego świata stanowi niesłychane niebezpieczeństwo fakt, że Stany Zjednoczone przygotowały się na większe rozmiary wywozu, niż go mogą przyjąć rynki światowa. Bogactwo amerykańskie musi z konieczności kierować się na zagranicę, a w USA istnieje pewna grupa przedsiębiorców, którzy sadzą, że wywóz Stanów Zjednoczonych będzie mógł po wojnie zalać rynki światowe.

Ataki bolszewickie trwają nadal

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 27 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 26 października:

W południowej części frontu wschodniego toczące się walki doszły do szczególnej gwałtowności na odcinku Melitopola oraz na południowy wschód od Zaporża. Wielokrotnie powtarzające się ataki nieprzyjaciela zostały powstrzymane w zacietych zmaganiach, a kilka włamania zaryglowane.

Również i w kolonii Dniepru trwają nadal ciężkie walki. Oddziały niemieckie, po zniszczeniu urzędów, wzięli ze względu wojskowych, opuścili miasto Dniepropetrowsk.

Do ataku na Krzywy Róg Sowieci sprawdzili nowe siły. Na północny od miasta, trwające od szeregu dni walki toczyły się bez przerwy i nadal. Kontratak niemieckich zespołów pancernych, poprowadzony na skrzyżło wroga, wstrząsnął do pozycji bolszewickich i przyniósł skutkiem tego istotne odciążenie wojskom niemieckim, walczącym pod Krzywym Rogiem. Na odcinkach zaryglowań terenu włamania licznego natarcia bolszewickiego pozostały bez skutku.

Na pewnym przyczółku mostowym, na północny zachód od Kremenczuga, Sowie-

ty atakowały dużymi siłami, lecz w przeciwnatarciu zostali odparci.

Na południowym wschodzie oraz na północ od Kijowa, jak również na północnym zachodzie od Czernichowa, dochodziło miejscami do gwałtownych lokalnych bojów, w których wszędzie bolszewicy zostali odzruci.

Na zachodzie od Krzywa Sowieci podjęły natarcie, przy użyciu kilku dywizji strzelców. W pełnym rozmachu przeciwnatarciu niemieckim miejsca włamania zostały oczyszczone, a zespoły nieprzyjacielskie odzruczone do ich stanowisk wyjściowych. — Z odcinków frontu na zachodzie od Smoleńska i na południe od Wielkich Łuków doniesiono tylko o słabej działalności bojowej.

Lotnictwo, wspólnie z rumuńskimi zespołami lotniczymi, zwłaszcza na południu frontu wschodniego, przyniosło znaczne odciążenie oddziałom niemieckim, prowadząc ciężkie walki obronne i w czasie od 22-go do 25-go października zestrzeliło 188 samolotów sowieckich. 14 własnych aparatów zaginęło.

We Włoszech południowych tylko na kilku odcinkach odbywały się potyczki strażnicze.

Okręty ubezpieczające niemieckiej mary-

Czego żąda Komunistyczna Partia W. Brytanii

Moskwa wywiera zwiększony nacisk na Churchilla

GENEWA, 27 października. — „Daily Worker” publikuje manifest wydziału wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, opatrzonego tytułem „Przypięcie walkę dla ostatecznego zwycięstwa”.

Byłoby nonsensem wierzyć — czytamy w manifestie — że zwycięstwo jest prawie naszym udziałem. Jedynie drugi front, który by się zbiegł z olbrzymią ofensywą sowiecką, może przynieść zwycięstwo. Partia Komunistyczna przestrzega rząd brytyjski, oświadczać, że traci on zaufanie szerokiej rzeszy brytyjskiej opinii publicznej, ponieważ omija poważne i szcześliwe okoliczności. Obecnej sytuacji nie można

przyglądać się nadal bezczynnie, kto bowiem utrudnia zwycięską akcję wojenną, musi opuścić szeregów rządu. Rieg, Anderson, Amery, Simon i Halifax powinni odejść, a ich miejsca musza zająć „prawdziwi antyfaszyści z szeregów partii pracy”.

Partia pracy musi wszcząć walkę o natychmiastowe utworzenie drugiego frontu. Manifest, w którym łatwo się rozpoznaje reżyserię Moskwy, stara się wywrzeć presję na rząd Churchilla, zmuszając go do stworzenia drugiego frontu, którego domaga się Stalin od sprzymierzeńców.

BELGRAD, 27 października. — W artykule, noszącym tytuł „Lotnicy w roli dyplomatów”, „Nove Vreme” omawia poważne

Stosunek ZSRR do Emigracji polskiej

SZTOKHOLM, 27 października. — Według depeszy z Waszyngtonu, którą publikuje „Aftonbladet”, w dyplomatycznych kółach waszyngtońskich odnosi się wrażenie, że konferencja moskiewska odbywa się według następujących ogólnych wskazówek.

Już na wstępie Molotow miał poruszyć kwestię drugiego frontu, na co Hull miał odpowiedzieć, że nie posiada on pełnomocnictw do poruszania zagadnień natury wojennej, co jednak nie umniejsza sprawy, że Anglia i Stany Zjednoczone uczynią wszystko w kwestii przyspieszenia inwazji do Europy zachodniej, aby na wiosnę utworzyć drugi front. Podkreślając dalej współpracę Stanów Zjednoczonych z Anglią i Związkiem Sowieckim, Hull wyjaśnił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają się mieszać do zagadnień granicznych w Europie. Z tego też względu nie będzie poruszał życzeń Związku Sowieckiego w sprawie państw bałtyckich, Polski i Finlandii.

SZTOKHOLM, 27 października. — Jak wynika z treści depeszy „United Press”, opublikowanej na łamach angielskiego czasopisma „Reynold News”, a powtórzonej przez „Nya Dagligt Allehanda”, informację o krokach rządu sowieckiego w sprawie nawiazania stosunków z Emigracją polską, nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Związek Sowiecki nie wykazuje żadnej skłonności do pozytywnej zmiany stosunków z Emigracją polską.

marki wojennej na wodach na północy od Drontheim uszkodzili 2 ścigacze brytyjskie, z których jeden wkrótce potem został zatopiony przez niemiecki samolot myśliwski.

Ścigacze niemieckie w nocy na 25-go października dokonały wypadu na angielskie wybrzeża wschodnie i znalazły się w walce z przeważającym zespołem brytyjskich kontrtorpedowców, ścigaczy, wyposażonych w artylerię i jednostek ubezpieczających. Jeden angielski statek strażniczy został zatopiony, kilka zaś brytyjskich ścigaczy uszkodzonych. Po stronie niemieckiej utracono 2 ścigacze, z których w większej części zostały uratowane.

Zespoły lotnicze atak marynarki wojennej zestrzeliły 20 brytyjsko-północno-amerykańskich samolotów nad okupowanymi terenami zachodnimi oraz w rejonach Morza Śródziemnego.

skutki terrorystycznego ataku angloamerykańskiego lotnictwa na miasto Nisz w Serbii południowej. Dziennik twierdzi, że bombardowanie Niszu jest zbrodnią, gdyż działa się bez łączności z jakimikolwiek operacjami terenowymi na Bałkanach. Anglicy nie osiągnęli ani strategicznego, ani też taktycznego sukcesu, a jedynie zamordowali 250 ludzi, raniąc przeszło tysiąc osób, jedynie w tym celu, aby wywołać na kilka zaledwie godzin trudności komunikacyjne.

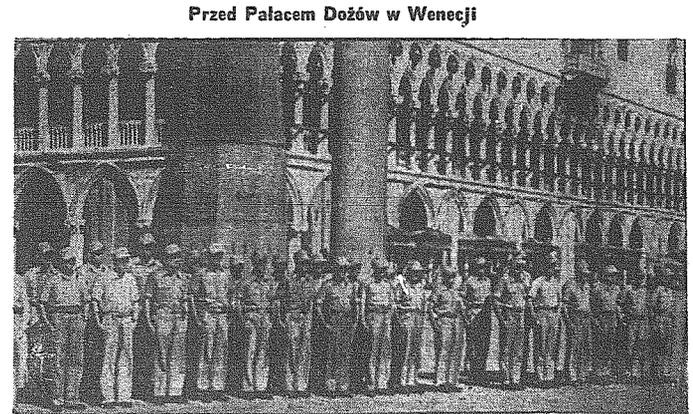
Dziennik pisze dalej, że w związku z tym atakiem można się raczej dopatrywać podciągania natury dyplomatycznej, niż wojskowej. Rzucając noty w postać bomb Anglii dają społeczeństwu serbskiemu do zrozumienia, że Anglia ostatecznie wycofuje się z Bałkanów, aby je przekazać Sowiecom. Bombardowanie Niszu jest pierwszym pozytywnym wynikiem konferencji moskiewskiej.

Los małych państw

SZTOKHOLM, 27 października. — W jednym ze swoich artykułów wstępnych „Nya Dagligt Allehanda” z zaniepokojeniem wyraża się o losie małych państw po wojnie, stwierdzając, iż działalność bolszewików da je powod do przykrych przypuszczeń. Nieustannie wzrastająca megalomania wielkich mocarstw — jak podkreśla dziennik — wzbudza uzasadnione obawy nawet w mniej szych państwach alianckich.

Albania odłącza się od Włoch

TIRANA, 27 października. — O dotychczasowych wynikach odbywającej się od dnia 16 października sesji albańskiej Zgromadzenia Narodowego, rząd wydał komunikat, w którym podkreślono jednogłośnie decyzję Zgromadzenia Narodowego, aby wszystkimi siłami pracować dla niepodległości Albanii. Jednogłośnie uchwałą unieważniono unie, jaka zaczęła koronę albańską z królestwem Włoch w osobie Wiktora Emanuela oraz jego spadkobiercy.



Przed Pałacem Dożów w Wenecji

Odbywa się przegląd marynarzy z załóg ścigaczy niemieckich

Mafia pod rykoszetem bumeranga

W świetle faktów, ogłoszonych przez prasę niemiecką, ujawnia się obecnie w całej pełni machiavelistyczna perfidia i przebiegłość, z jakimi dwór sabaudzki oraz Badoglio, przygotowali nie tylko projekt złamania sojuszu Włoch z Rzeszą Niemiecką, lecz i zadania jej podstępnego, wrogiego ciosu. Już od końca lipca r. b. Badoglio ściągł coraz bliźszej oddziały swoich wojsk koncentrując je w najbardziej ważnych punktach strategicznych. A więc w górnych Włoszech, szczególnie zaś w rejonie alpejskim, naprzeciw granicy niemiec-

kiej wyprowadził w pole obłudnymi zapewnieniami dotrzymania, wierności, których ani król Wiktor Emanuel, ani Badoglio, nie szedździł i tegoż dnia 15-go sierpnia odbyła się rozmowa w Bolonii pomiędzy generałem marszałkiem polnym Rommel, przy udziale generała Jodla i niemieckiego „attaché” wojskowego generała von Rintelena, a szefem włoskiego sztabu generalnego generałem Roatta. Zażądano od gen. Roatty, aby włoskie siły zbrojne zostały skierowane tam, gdzie należy, to znaczy na front. Pomimo gorliwych zapew-

8-go września o godzinie 18,15 stał się wiadomym komunikat Głównej Kwatery Aliancji, zawiadamiający, że Włochy skapitulowały bezwarunkowo i że generał Eisenhower zgodził się na zawieszenie broni. W dwie godziny później jeszcze generał Roatta zapewnił generalnego marszałka polnego Kesselringa, że nie wie o machinacjach domu królewskiego i Badoglio oraz proponował dostarczenie szeregu niewątpliwie tendencyjnych, wprowadzających w błąd informacji. Dowództwo niemieckie zarządziło wówczas akcję błyskawiczną,

Neapol i Salerno, w górnych Włoszech, zaś marszałek Rommel, po krótkiej, lecz bardzo zacietej walce, zmusił oddziały włoskie do kapitulacji, zabezpieczył nieuszkodzone szlaki do Karyntii i Tyrolu, obsadził Genuę i La Spezia, oczyszczył rejon Bolonii, Verony, Kremy, zajął Triest i rozbroił ponad 90.000 Włochów. We Francji południowej obsadzono wybrzeże od Tolonu do Mentony i rozbrojono 4-ta armie włoska. Na Bałkanach już w pierwszym starciu większość oddziałów włoskich została zmuszona do złożenia broni. Na Morzu Egejskim włoskie okręty wojenne i statki handlowe zostały przejęte przez marynarkę niemiecką, obsadzono również lotniska i porty na wybrzeżu adriatyckim.

W ten sposób została zlikwidowana zdrada, jakiej historia nie zapisała dotąd na swoich kartach. Zamiast 10-ciu dywizji niemieckich, które miały być oddane w ręce nieprzyjacielskie, pozostało istnieć ponad 30 dywizji włoskich. Niemiecki komunikat wojenny z dnia 10-go września podał do wiadomości, że włoskie siły zbrojne przestały istnieć.

Zamieszczone poniżej mapy przedstawiają powyżej opisany przebieg sytuacji na Półwyspie Apenińskim, jako jeden więcej z dowodów haniebnego czynu dy nastąpiła sabaudzkiej i mafii Badoglio, czynu, który spotkał się z pogardą nawet po stronie Angloamerykanów.

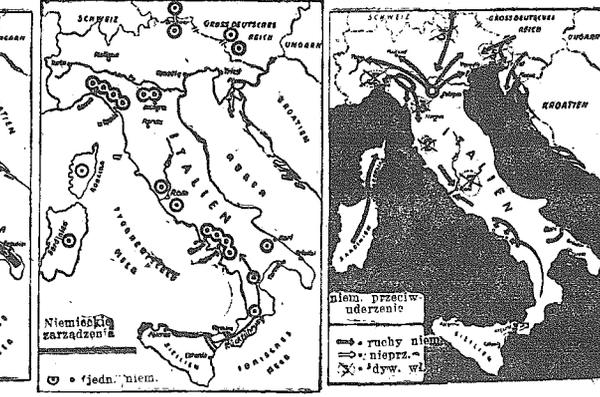
Zarządzenia Mussoliniego

MEDIOLAN, 27 października. — Jak donosi radio rzymskie Mussolini w swym charakterze głowy włoskiej republiki faszystowskiej, z zastrzeżeniem późniejszego u normowania przez ciało ustawodawcze postanowił, że wszyscy ministrowie włoscy w wypadkach pilnej konieczności, pozostają w związku z obecnymi nadzwyczajnymi warunkami, są uprawnieni do wydawania niezbędnych zarządzeń w formie dekretów. Zarządzenia te nabierają mocy ustawy z chwilą ratyfikowania ich przez Radę Ministrów.

Światłocienie

Jeszcze im mało
Jak donoszą z Waszyngtonu, 500 czolowych osobistości rabinatu przybyło do prezydenta Roosevelta z pielgrzymką, aby wręczyć mu zbiorową petycję. Rabin oświadczył, że jest wielką niesprawiedliwością fakt, iż tylko żydzi spośród wszystkich narodów mają uzbrojony wjazd do Palestyny.
Należy przypuszczać, że prezydent Roosevelt nie odmówi prośbie swoich „przyjaciół”.

Bez komentarzy
Coraz wyraźniej wychodzi na jaw, iż Ameryka i Anglia zaprzędy Europę do swobodom. W tym sensie obie prasy w rzeźnią opinie publiczną. Prasa amerykańska np. przekonywuje swoich czytelników, że nie należy sprzeciwiać się brytyjskim żądaniom społecznym w Europie. „The York Times” jest zdania, że rozszerzenie Sowietów do Finlandii są całkowicie uzasadnione, jak twierdzi „o punktu widzenia bezpieczeństwa Związku Sowieckiego”. Co do dalszych „minimalnych” żądań Moskwy, dziennik pisze: „Moskwa kraja Besarabie, Bukowinę, Polskę oraz kręgi bałtyckie za własność Sowietów, a prasa moskiewska odrzuca jakakolwiek dyskusję na te tematy, uważając, że byłoby to jedynaczem z dyskusją nad pytaniami, czy na przykład Stany Zjednoczone mają zatrzymać po wojnie Kalifornię lub Texas”.
Więcej dowodów nie potrzeba.



nie gen. Roatty, że „nie jesteście zdracami, którzy w czasie bitwy przechodzą na stronę wroga”, generałowie niemiecy upewnili się, że ich podejrzenia są słuszne i wydali potrzebne zarządzenia zapobiegawcze. Tereny w okolicach Neapolu, Salerno, Rzymu, La Spezia i Genui znalazły się pod wzmożoną ochroną dywizji niemieckich, prócz tego zaś obsadzono odpowiednimi siłami zbrojnymi przejścia graniczne do Niemiec i Francji, jak również rejon w Karyntii i oczekiwano z pełnym spokojem dalszego rozwoju wypadków.

która pozwoliła ująć w swe ręce potrzebne obiekty na przejściach alpejskich, jak również obsadziło niezbędne elektrownie, mosty kolejowe, tunele, dworce, remizy lokomotyw itd. Skoro tylko sytuacja wyjaśniła się całkowicie i co do istotnych zamiało nie mogło już być najmniejszych wątpliwości, rozpoczęło się szybkie i precyzyjne zapobiegawcze udzielenie niemieckie, które zaskoczyło i oszołomiło nie tylko wojska niemieckie zajęły Rzym i przywróciły połączenia z dywizjami swoimi pod

potem dwie lub trzy salwy granatów rozpryskowych. Nagle tam w górze milną działa, ponieważ w tej samej chwili zaczynała wokoło nas rozlegać się detonacja. Przysięliśmy do lewej burty, obserwowaliśmy rozrywające się przez naszymi oczami widokowo. W jednej chwili przystaliśmy jak obok wielkiego krawownika, który słupek ognia, a w chwilę potem drugi, równocześnie zaś na naszym niebie rozlewa się łuna żółtego i czerwonego światła. Wielobarwne gwiazdy zapalają się, sypnąc ku górze, białe, czerwone i niebieskie smugi światła przesuwają się po niebie, po czym gasną, ustępując miejsca jednemu olbrzymiemu ciemno-czarnemu parasolowi dymu, który, jako jedyny ponury świadek, utrzymuje się dłużej czas nad polem walki. Niemieckie torpedy trafiły celnie. Poeciśki z okrętu komendanta wyrwały pierwsze otwory w kadłobie krawownika i prawdopodobnie wysadziły w powietrze komory amunicyjne.

Niemiecki korespondent wojenny opisuje:

Zalopienie krawownika brytyjskiego

BERLIN, 27 października. — Jeden ze sprawozdań wojennych podaje opis zalopienia krawownika brytyjskiego przez lekkie jednostki niemieckiej floty wojennej, jak o tym już doniesiono. Z opisu tego DNB przytacza następujące szczegóły:

Tam w dole możemy całkiem dokładnie obserwować formacje angielską. Jeden z okrętów nieprzyjacielskich jest szczególnie duży — to niewątpliwie krawownik. Podczas, gdy Anglicy usiłują przejść na kurs wypadowy, formacja niemiecka ujęła już inicjatywę w swoje ręce. Rozkaz za rozkazem pada na poszczególnych jednostkach i torpedy wylatują z wyrzutni. Okręt dowódcy szirzał pierwszy. Raz, drugi i trzeci słyszy się lekki syk w chwili, gdy stalowa ryba wślizguje się w ciemną wodę i rozpoczyna swój śmiertelny bieg. Ci w górze zaczynają teraz wystrzeliwać granaty świetne, które błyskawicznie oblewają naszą eskadrę jaskrawym światłem. Następuje

niez w sklepach z t. zw. „pamiątkami” po miastach. W ten sposób z czasem pojawiły się masami fabryczne kasetki z rzeźbionymi góralami, kosodrzewina czy szarotkami, torebki damskie z wzorami tłoczonymi w skórce o kolorach, od których oczy bola, tyżniki grubo odrobione i ordynarnie pościągane poltura lub pokostem oraz inna tandeta, która nie miała i nie ma nie wspólnego z prawdziwą sztuką ludową.
Cieszą się natomiast uznaniem i podziwem piękne stroje góralskie i hafty stworzone pracą ich rąk. Staniczek z kwiecistego pedwabiu, a pod nim śnieżno biała lina lub lubezka; koronki własnoręcznie dzierżane mają tu wielkie zastosowanie. Stroje ich są różnorakie. Jedne barwne, rzucające się w oczy, inne w spokojnych kolorach. Najpiękniejszą ozdobą dziewcząt i kobiet w niedziele i święta jest czeppek zdobiony różnorodnymi świecidełkami, wiązany bardzo szeroką wstążką. Wszystko to stworzone jest z własnego pomysłu i własną pracą. Pastuszek pije wodę z kubka, który sobie sam wyrzeźbił. Kupiec posługuje się wagą będącą dziełem wiejskiego kowala. Czy to dzban do wody, czy beczka — wszystko to jest zgrabne, piękne i własnoręcznie wykonane. A ileż to długich wieczorów zimowych poświęcono wykonaniu specjalnej skrzyni na wiano ślubne.
A-któż z nas nie zna wyrobów sztuki ludowej hułuńskiej! Ręczne wyroby Hułuńców podobnie jak i górali zakopiańskich zwycięsko konkurują z fabrycznymi nie tylko dzięki odrębnym swoim pomysłom i charakterystycznej barwistości, lecz także i nierzaz i niskiej cenie. W przebiegłej twórczości ludowej obejmującej takie gałęzie przemysłu, jak garnce, tkanki, hafciarski, drzewny odzieżowy z nich nie ma dotychczas związku człowieka z ziemią. Bez pośpiechu, z namaszczeniem, w czasie

Artyści pod strzechą

Nie małą wagę dla naszych wsi i miasteczek posiada przemysł ludowy, dla którego w ostatnich latach przed obecną wojną rozwinęło się ogromne zainteresowanie. Szeroko po całym kraju rozchodzą się laski, przybory do pisania i inne rzeźbione drobiazgi, skatunki i drewniane talerze na bijane koralkami, naczynia gliniane, malowane w swiste wzory i polewane, ozdoby na pisanki wielkocenne z różnych okolic, barwne wlekiatki, tania, a dobre wzorzyste tkaniny, płótna, rezoniki i chodniki. Trudno wprost wliczyć te różnorodne wyroby przemysłu ludowego. Objawia się w nich potrzeba piękna i ozdoby, tkwiaca w ludzie wiejskim. Z drugiej zaś strony popycha ludzi do tego przemysłu chęć zarobku oraz świadomość, że mieszkańcy miast chętnie kupują wspomniane rzeczy.

I zwrócić wielu amatorów ładnych przedmiotów woli rokielca, jeśli są wykonane za smakiem i wuciemieniem się w realizm, niż w setkach tysięcy rozchodzących się i jednakowo — wrób fabryczny. Uroku artystycznego wyrobom ludowym dodaje swojskość oddawna w pięknej formie wytworzona w ciągu wieków i właściwa danej okolicy. Inaczej wyglądają na przykład drewniane talerze zakopiańskie, a odrębnie hułuńskie, zupełnie różne kształtły mają znane dzbanki wileńskie, a inne mazowieckie. Można powiedzieć, że każda z okolic przynosi coś innego, odrębnego, gdzieś indziej nieznanego, a należy dodać że niektórzy z tych domorolnych rzeźbiarzy, zdumów, takcy okazują prawdziwy talent z Bożej łaski. Dzięki temu wyroby pięknie i starannie wykonywane rozchodzą się przed wojną nie tylko po kraju,

lecz nawet docierały za granicę. Niektóre rzeźby i kilimy rozehwytawali Francuzi i Amerykanie.
Przemysł domowy i ludowy miał zawsze wielkie znaczenie gospodarcze. Pozwalał on ludności wiejskiej w uboższych okolicach poprawiać sytuację materialną przetrzymując zimą i przedwiosek, oraz powiększać ogólny dochód społeczny. Szczególnie rozwinał się przemysł powyższy w Małopolsce, zwłaszcza zachodniej. Sprzyjała temu obfitość drzewa, gdzie indziej znów wiktliny, oddalenie góralczyzny od miast, a z drugiej strony również pochopająca ludność do dodatkowych zarobków — ubóstwo.
W ostatnich latach przed wojną pod przemyśle ludowy zaczęli się jednak podsywać i nadsładować go niektórzy przemysłowcy i handlarze miejscy. Gromadził oni w swych pracowniach obok robotników miejsc także również robotników ze wsi i nadsładowali wyroby ludowe, które jednakowoż wykonywane pospiesznie i masowo tandetnie, często bez potrzebnej w tym kierunku wprawy, nie wypadają tak pięknie. A przede wszystkim ci dobrzy znawcy potrafili w mgiełku oka odróżnić prawdziwy wyrób ludowy, zrobiony przez biegłego wykonawcę wieśniaka, od nadsładowstwa masowego.
Na pierwszym planie stanęła np. sztuka podhalańska i zdobyła sobie już przed laty szczególny poklask i popularność. Jednak ogromne zapotrzebowanie mieszkańców miast na „motywy zakopiańskie” w niedługim czasie z czystej i szlachetnej sztuki góralskiej wytworzyło jarmarczono szabloność, która obserwujemy do dni dzisiejszych tak w Zakopanem, jak rów-

niez w sklepach z t. zw. „pamiątkami” po miastach. W ten sposób z czasem pojawiły się masami fabryczne kasetki z rzeźbionymi góralami, kosodrzewina czy szarotkami, torebki damskie z wzorami tłoczonymi w skórce o kolorach, od których oczy bola, tyżniki grubo odrobione i ordynarnie pościągane poltura lub pokostem oraz inna tandeta, która nie miała i nie ma nie wspólnego z prawdziwą sztuką ludową.
Cieszą się natomiast uznaniem i podziwem piękne stroje góralskie i hafty stworzone pracą ich rąk. Staniczek z kwiecistego pedwabiu, a pod nim śnieżno biała lina lub lubezka; koronki własnoręcznie dzierżane mają tu wielkie zastosowanie. Stroje ich są różnorakie. Jedne barwne, rzucające się w oczy, inne w spokojnych kolorach. Najpiękniejszą ozdobą dziewcząt i kobiet w niedziele i święta jest czeppek zdobiony różnorodnymi świecidełkami, wiązany bardzo szeroką wstążką. Wszystko to stworzone jest z własnego pomysłu i własną pracą. Pastuszek pije wodę z kubka, który sobie sam wyrzeźbił. Kupiec posługuje się wagą będącą dziełem wiejskiego kowala. Czy to dzban do wody, czy beczka — wszystko to jest zgrabne, piękne i własnoręcznie wykonane. A ileż to długich wieczorów zimowych poświęcono wykonaniu specjalnej skrzyni na wiano ślubne.
A-któż z nas nie zna wyrobów sztuki ludowej hułuńskiej! Ręczne wyroby Hułuńców podobnie jak i górali zakopiańskich zwycięsko konkurują z fabrycznymi nie tylko dzięki odrębnym swoim pomysłom i charakterystycznej barwistości, lecz także i nierzaz i niskiej cenie. W przebiegłej twórczości ludowej obejmującej takie gałęzie przemysłu, jak garnce, tkanki, hafciarski, drzewny odzieżowy z nich nie ma dotychczas związku człowieka z ziemią. Bez pośpiechu, z namaszczeniem, w czasie

długich miesięcy zimowych wypracował się wieśniak — artysta według zasad i wymagań miejscowej tradycji, swoich potrzeb i szczyrych zamiarów. Zasluguja tedy na podziw kiliny hułuńskie, modne dzbanki i wazoniki z bogatych wzorach roślinnych o charakterystycznych barwach: brunatnej, zielonej i żółtej. Któż nie ma u siebie w domu rzeźbionego pudełeczka, talerza, kasetki lub nożyka do papieru z Hułuńszczyzny! W każdym niemal domu spotykamy dekoracyjne listki hułuńskie, służące za dywan lub narzutę, oraz przepiękne światki, malowane na szkle, a wreszcie specjalnie wygalane wazoniki na kaktusy.
Na całym obszarze Hułuńszczyzny, jak również regionu podhalańskiego znajdują się gęste rozszanie przy drogach, koło domów włościańskich, czy starodawnych drzew drewnianych, oraz na rozstajnych drogach ustawione figury świętych, tak zwane światki i kapliczki przeważnie z dawnych czasów. Są to dzieła włościańskich artystów niezmiernie charakterystyczne dla poszczególnych rejonów. Wrosły one niejako w nasz krajobraz, stając się nieodzownym szczegółem tej, czy owej okolicy.
J. W.

Czy wiecie, że...

— Dlaczego niewiadoma nazywa się Xi Zyczeń? Matematycy oznaczają w swoich formułach niewiadomą literą X. Wywodzi się, jak odkryto niedawno od jednego z matematyków arabskich IX wieku. W alfabetie arabskim litera początkowa tego słowa Arab nazwał literą Al-Hawari, ale pisal ten X, lecz nazywał niewiadomą francuskim słowem „X” po polsku „cecha”. Od ólezo przyjęł cępię francuski arabski litera początkowa tego słowa „X”, na oznaczenie niewiadomej, wymawiał ją jednak „chi”. I pisali stosownie do tego X, gdyż ten ten nazywa się w hiszpańskim podobnie do „X” greckiego „chi”. Niemniej w literaturze nauk, nardowo nazywa te litere tak, jak Barmianie „X”, dlatego dzisiaj w formułach matematycznych używamy niewiadomej X.

Październik 2 Czwartek

Odziedziczy grundy indziejki ba, tam się niewiasty skąd wiadomości co upiła ci tulać. Przeciwnie wlecz s kilimów Czasem był blwy wa sa i chaniu s. Na mi gruze n jących s trząch ch trącanie go szcze pia ono. Do dr chętnie na pagór na ziemi. Na top Ktoś r brudze w. Po dr swa się wazył jak człowiek przed so

(p) Dn do godz. ności — Ligota chowa — obędzie Weisł przed i g ne z niel Skite (p) Jak rozdzicel z kart ży w Obwo dniu 30 W tym rozdzicel wiazyny Zwraac nych bec litra mie (p) Wy spodzrec i kierowany tycz ródów papi wzwage, 2

O. W. G. KAM Podniec niejez p wozci S gotalo sie — Wiel zblad i — Tak, jest co takiego? — dugiełki wyludgu strzeni wa ki, dugi, miedzianoz Asysten — Pros — moze przyjma Nielson, jeszce je stugi, dlu — Co Bezdzw waly sie — S. wolanie c

Z Częstochowy i okolicy

Przyszłość

Październik
28
Czwartek

Dziś: Szymona i Tadeusza
Jutro: Narcyza, Euzebiusza
Wschód słońca o g. 6,48
Zachód „ „ „ 16,39

Zaciemniamy
od godz. 17,20 do godz. 6,05

Droga

Gdzieś, hen... w dal, gdzie horyzont odcina grudy ciężkiej ziemi, użyźnianej potem pracy ludzkiej — od przeczczonych obszarów nieba, tam gdzie wrzok już nie siega, lecz kierują się niewidzialne tętna spojrzenia naszych oczu, skąd wiatry powinno przynosić zapach jeziennych gmlin i uśmiechy wiecznego lasu, co upija się wredką bezkresną w ciągłej chęci tulaczki bezdomnej, wije się wstęga drogi...
Przecina pola, jak strzala prosta, to znów wleczę się, zataczając w duże serpentyny wśród kilimów trawy i rudych cmentarzysk zagónów, Czasem w ławicach piachu niozłym male stawy błyszczą kalutę. Odciążają się w nich drzewa są jasno-złote, spokojne, zastępy w zasłuchaniu się we własne obumieranie.

Na niedzicach, jak strażniczkę stoją rozłożyste grusze na suchym zieli wśród badyłów chwycających się do wiatru i sztywno. Badyły te o dużych chochołach mówią drodzo ironicznym potracaniem się o siebie, że przedyły już dni swego szczęścia, marzeń i młodości kwitnącej. Sypia one nasionami.

Do drogi wdzicie ścieżka wymykająca się niechętnie do objęć zielonej runi oziminy. A dalej na pagórkach i jałowych nieuzupełnionych ścieżce się po ziemi niebieski dym od ogniska.

Na topoli krząca wrony.

Kłóś przejeżdżał tędy niedawno. Pogłębił brudną w koleinie.

Po drucie, rozpiętym od słupa do słupa powisa się kropa. Zabłąkała się widocznie między mgłą październikową — a słońcem. Zawadziła ją jakiś smutny, przechodzący właśnie człowiek, lecz mignął bez myśli. Miał jeszcze przed sobą szmat drogi...

Ostre strzelanie

(p) Dnia 28 października b. r. od godz. 10-ej do godz. 12-ej oraz od dnia 29 b. r. m. od godz. 10-ej do 8-ej, w rejonie koszarzy łączności — Kiedrzyń — Biała — Kamyk — Libidza — Ligota — Grabówka — Parkinka — Częstochowa — Józefka — Puska — Wyczerpy — odbędzie się ostre strzelanie.

Wielkie na wymienione tereny na godzinę przed i godzinę po podanym czasie jest połączone z niebezpieczeństwem dla życia.

Składanie odcinków kontrolnych

(n) Jak się dowiadujemy, właściciele punktów rozdzielczych winni złożyć odcinki kontrolne z kart żywnościowych za miesiąc listopad b. r. w Obwodowych Biurach Apowizacyjnych w dniu 30 października b. r.

W tym samym czasie właściciele punktów rozdzielczych mleka składają w Oddziale Aprozycyjnym odcinki kontrolne z kart mlecznych. Zwraca się uwagę, że posiadacze kart mlecznych będą otrzymywać w listopadzie b. r. 1/4 litra mleka na kupon.

Oddawanie starego papieru

(p) Wydane ostatnio zarządzenie Grupy Gospodarczej, dotyczące zbiórki starego papieru i kierowania do przeróbki przemysłowej, dotyczy również wszystkich drukarzy przetwórców papieru.

W związku z tym Grupa Gospodarcza zwraca uwagę, że każde przedsiębiorstwo jest bez-

względnie obowiązane zgłosić urzędowo posiadane odpadki upoważnionym nabywcom starzanych.

Do hurtowego handlu starzonym na Okręg Radomski upoważniona jest firma Haderm und Textillabialverwertung, Tomaszów Mazowiecki, ul. Olówna 69, tel. 145.

W wypadku pojawienia się jakichkolwiek trudności przy oddawaniu starego papieru, należy nadsyłać odpowiednie zgłoszenia do Grupy Gospodarczej druk i przeróbki papieru.

Zaopatrywanie w paszę

(p) Urząd Wyżywienia w porozumieniu z Grupą Ruch postanowił, że wszystkie konie, używane do przewozów, będą zaopatrywane w paszę wyłącznie przez Grupę Główną Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, Adolf Hitler Allee 41. I. p., pokój Nr. 3.

Rzemieślnicy, jak piekarze, rzemieśnicy i inni, których konie pracują wyłącznie dla ich zakładów, będą nadal otrzymywać przydział paszy z Urzędu Wyżywienia.

Wymienieni rzemieślnicy nie podlegają rejestracji w Grupie Ruch.

Egzaminy rzemieślnicze

(p) W tych dniach w lokalu Pow. Wydz. Rzem. w Częstochowie, odbyły się egzaminy w zawodzie szewskim. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem Jasińskiego Ksawerego nadała tytuł mistrza cholewarskiego Berskiemu Wiktorowi oraz czeladnika szewskiego Danelowi Stefanowi obadw. z Częstochowy.

W zawodzie stolarskim tytuł mistrza uzyskał Cielicki Władysław. Dyplomami czeladnicze zdobyli: Knapik Stanisław, Augustyniak Marian,

Kolman Jerzy, Hołiński Marian i Strzelczyk Mieczysław, wszyscy z Częstochowy.
Komisji egzaminacyjnej przewodniczył Sołtys Kazimierz.

Ambulatorium skórno-weneryczne

(p) Ambulatorium skórno-weneryczne mieści się przy ul. Sowińskiego 36/38.

Rola tej przychodni jest wyjątkowo ważna, gdyż walczą one z najgroźniejszymi chorobami. W miesiącu wrześniu 45 chorym udzielono 171 porad, dokonano 228 zabiegów i 211 badań pomocniczych, w tym 22 serologicznych, 181 mikroskopowych oraz 8 innych.

Prócz tego ambulatorium przeprowadza szeroką akcję uświadamiającą.

Pilnować swego

(p) Janina Stanisławska, zam. przy ul. Jaskrowskiej, korzystając z pięknej pogody, wyniosła w celu przewietrzenia, patio zimowe aż stożak przed dom.

Skorzystał z tego jakiś złodziejczek, który zabrał patio, zaopatrując się w ten sposób w ciepłą odzież na zimę.

Podobny los spotkał Zygmunta Kudłera, zam. na Listówku, któremu skradziono jesiotka, zawieszona na parkanie, celem jej przewietrzenia.

Z łobuziej karty

(n) Na terenie naszego miasta zmarły ostatnio następujące osoby:
Atanazy Mordaszkowski, lat 69, ul. św. Barbary 7; Katarzyna Sawracka, lat 87, ul. Wieluńska 1; Jan Napora, lat 28, Adolf Hitler Allee 21; Juliusz Bozma, lat 68, ul. Kilińskiego 21; Wacław Sobers, lat 25, ul. Krótka 32; Marian Lech, lat 74, ul. Bołancka 45; Malgorzata Waluszka, lat 69, ul. Orleń Drobny 33; Stanisław Bielecki, lat 49, ul. 1 Maja 10; Helena Pijewska, 10 miesięcy, ul. Przemysłowa 13; 15; Stanisław Rydz, lat 47, ul. Pogodna 28; Józefa Miłgaska, lat 76, ul. Gnieszawska 40 i Czesława Łukas, lat 25, ul. Linańskiego 47.

Rozdział drobiu rzeźnego

(p) Z dniem 1 października b. r. weszło w życie zarządzenie odnoszących władz, według którego konsumentom, gospodarom, kasynom i podobnym zakładom zaopatrywania wolno oddawać tylko gęsi wyprodukowane, zaś wczesne gęsi tuczne i drób rzeźny innego rodzaju tylko w stanie niewyprodukowanym.

Wczesne gęsi tuczne pochodzą z wylęgu danego roku i muszą być oddane do dnia 31 sierpnia.

Tuczniom, rzeźniom i rozdziałom można oddawać drób rzeźny tylko na podstawie ważnych kart zaopatrzeniowych, jak również rozdziałów i konsumentów mogą nabycić jedynie na podstawie wyżej wymienionych kart (kart nabywczych, żywnościowych).

Drób rzeźny wolno oddawać i nabywać w czterokrotnej ilości wagi podanej na odcinkach miesięcznych, zaś czysty smalec gęsi, — jak również z dodatkami wleprzowego — tej ilości, jaka jest podana na odcinkach tłuszczowych.

Odmienny sposób oddawania odcinków miesięcznych w gospodarstwach, kasynach i podobnych zakładach zaopatrywania może unormować Gubernator Okręgu.

Maksymalne ceny konsumpcyjne w złotych za każdy kilogram za drób bity, gęsi wyprodukowane oraz części gęsi przedstawiają się następująco: gęsi i indyczki — 4,90, wczesne gęsi tuczne — 3,60, kury na rosół — 4,20, młode koguty — 6,60, czysty smalec gęsi — 8,40, smalec gęsi z 10% dodatkami wleprzowego — 7,60, gęsie pierśi wędzone bez kości — 15,60.

Za towar gorszej jakości należy udzielić zniżki najmniej 10%.

Taryfa opłat za przewóz węgla

(n) Grupa Główna Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, Ekspozytura w Częstochowie, zwraca uwagę właścicielom furanek na obowiązek przestrzegania przy przewozie węgla — taryfy opłat, zawartej w zarządzeniu wydanym przez Gubernatora Okręgu Radom z upoważnienia Urzędu Kształtowania Cen w Rzeczyposp. K. Gub. Według niniejszego, za odfwkę węgla kamiennego, brunatnego, koksu hutniczego, gazowniczego i brykietów mogą być liczone, począwszy od ilości 1000 kg następujące stawki przewozowe: na odległość do 3-ch km — 13 zł; od 3,1 do 5 km — 16 zł; od 5,1 do 6 km — 18 zł; od 6,1 do 7 km — 20 zł; od 7,1 do 8 km — 22 zł; od 8,1 do 9 km — 24 zł; od 9,1 do 10 km — 26 zł, a za każdy kilometr do odległości 30 km, więcej o 1 zł za każdą tonę.

Przy ładunkach powyżej 1 tony, za każde zacze 100 kg należy liczyć 1/10 stosowanej stawki i za tonę.

Opłaty powyższe obejmują zarówno natadu-

nek na furankę jak i wyladunek. Podane stawki są maksymalnymi i przekroczone być nie mogą.

Powyższe uregulowanie opłat obowiązuje w stosunku do następujących świadczeń przewozowych: za dostawę ze składu lub punktu wyladunkowego hurtownika węglowego do konsumenta — na podwórze lub do piwnicy; w miejscowościach, w których składnik nie rozpręża bocznica kolejowa, powyżej podane stawki ulegają obniżce o 2 zł za 1000 kg za odfwkę węgla z wagonu do składu; hurtownicy, którzy rozprężają bocznica kolejowa mogą policzyć klientowi w rachunku omawiane wyżej stawki, tylko jeden raz.

Zarządzenie niniejsze ważne jest na całym obszarze Okręgu Radom z wyjątkiem miasta Radom od dnia 15.6.1943 r. Wykroczenia przeciwko niemu będą karane według § 6 Rozporządzenia o kształtowaniu cen z dnia 12.4.1940 r.

plaszczą depesze, o której kalkiem zapomniał. — Tak, otrzymałem ją, ale jeszcze nie przeczytałem — mówił zakłopotany. — Zaraz to jednak zrobię.

— Teraz to już zbętczne — nie potrzebujemy komunikować się pismem.

— Skąd się tu wzięłaś, wuju, i dlaczego przez cale tygodnie nie dawałaś znaku życia?

— Dowiesz się o wszystkim. Właśnie przejechałam wspaniałą limuzyną.

— Jako przyjechałaś? Nie jesteś więc sam?

— Sprawdzam ci człowieka, który chce oddać do twojej dyspozycji pół miliona. Nie rób wielkich oczu. Wszak ci powiedziałem, że stary Finkle ma dużo znajomych i zamierza się wśród nich rozzerzeć w twojej sprawie.

Korf spojrzal Finklemu poważnie w oczy: — Nie przeczuwając nawet, jak cenna jest dla mnie ta wiadomość! Jak ci się udało?

— Mój kochany, muszę ci się przyznać, że jestem wielkie głodny. Czy nie moglibyśmy wstąpić gdzieś i tam prowadzić dalszą rozmowę?

— A twoi towarzysze?

— Zatrzymałem się w hotelu. Jużte będniesz mógł z nimi porozmawiać. Teraz się przyjdzie o nie i śpiemy co najędy.

Gdy Finkle przetrząsnął coś i odwrócił od siebie widno futerki głodowej, jak młody, zaczął obserwować relację o tychże badaniach nad towarzyszem Trans-Kamos i swojej konferencji z Vaccaruciu.

Korf słuchał ze wzrastającym zdumieniem. — I owo Trans-Kamos chce wnieść Trans-Kamoc?

..... że przyszedłeś do mnie piekna (która niechaj nie ganie) i, że nie przyniósł czar oczekiwanych baśni — Wies!

..... że las się zastuchał rozmodrzył się bielek nad nami — że się ku sześciu wspinał że się to nie wpijam ustami Wies!

Pianissimo grają szumy leśne smory są cichocześnie — pieszczą radość budzoną a październikowych westchnień Słysz!

Kiedy dłoń moja w Twoim staływo uścisku i kiedy słodka jest ramiona najbliższa bliskość Śniś!

Świat cały z myśli miał odgad znaleźć Ciebie żyje na ziemi, a zda się, że w niebie Drzyś!

Amalia Łuczyska.

Dzień w kraju

AGRONOMOWIE PRZY PRACY

LUBLIN. — Niedawno temu, w Lublinie odbyły się obrady agronomów z wszystkich powiatów tego Okręgu. Programowy referat wygłosił radca dr. Klauz. M. In. prezentując namienić, że kampania rolna 1942/43, data szczególnie dobrej pracy w związku z tym trzeba na przyszłość rozbudować uprawę roślin pastewnych. Stos agronomów musi być dalej rozbudowywany. Zakontem agronomów młodszych jest aby — zarówno w odnieku hodowli zwierząt jak i uprawy roślin — wydajność podnieść o 100 procent.

Na podstawie dalszych referatów okazało się, że metody pracy agronomów są jednolite we wszystkich powiatach. Dla stan rzeczy umożliwić szerze fachowych kursów, na których nabycie są potrzebne wiadomości.

Okręg Lubelski posiada obecnie 52 wzorowe gospodarstwa. Każdy z nich posiada oddział, w obrotym roku gospodarczym przeliczenie 200 porad fachowych w ciągu miesiąca. Obecnie Okręg Lubelski posiada około 3.400 agronomów wiejskich. W danych wiejskich to na polskiej roli stanowiący wzór dla pozostałych rolników.

NOWE WYDAWNICTWA

„Mała szkółka drzew leśnych“

(bal) Nakładem Wydawnictwa „Las i Drewno“ w Krakowie ukazała się w tych dniach fachowa broszurka napisana przez dr. Jędrzeja „Mała szkółka drzew leśnych“

„Książeczka ta przeznaczona dla szerokiego kół leśników i rolników podzielona jest na dwie zasadnicze części uwzględniające warunki konieczne do założenia szkółki. Jej urz-dzenie, stała obróbkę gleby, siew, pikowanie, wysadzenie roślin dla rozmnażania węgla, wykładanie plegeł, trzonki w 50-cioahowych ilustracji i tabel, autor starał się ująć treść najprościej, aby była ona dla zainteresowanych rodzajem doradzie pomocy, a dla niefachowców — krótkim przewodnikiem.

W zwłędziej formie zgromadzonego wszystkiego, co wiedzic należy z zakresu prowadzenia szkółki.

Rolnicy, względnie osoby zainteresowane mogą nabyć „Mała szkółka drzew leśnych“ w Wydawnictwie „Las i Drewno“ w Krakowie, skrz. poczt. 560. Przy zamówieniu należy podać, czy chodzi o broszurę w języku niemieckim, czy polskim.

Koszt książeczki po uprzednim nadaniu gotówki wynosi 3 zł 75.

— Nie, tego się nie boję!

— Powiedz mi jednak, dlaczego Vaccaruciu chce okazać pomoc mnie, jego konkurentowi? Musi mieć przecież w tym jakiś interes.

— Bez wątpienia. Stawia dwa warunki, jakie a-toli zapewne będziesz mógł zaakceptować Pierwszy z nich polega na tym, że zobowiązuje się pierwszy swój lot poświęcić jedynie ratunkowi rakiety.

— I bez tego byłbym to uczynił sam w najbliższym czasie. Czy jednak znasz najwiczszą nowinę?

— Nowości wiem dużo, ale czy są między nimi i te 3.

— Passażer rakiety sygnałami świetnymi wyzwał pomoc z ziemi! — Korf w krótkich słowach przedstawił sprawę.

— Wspaniale — zawołał Finkle — wszystkie wiec ułade się jak najlepiej. Zatem Skoryna jeszcze żyje!

— A drugi warunek, stawiany przez Vaccaruciu? Finkle był widocznie zakłopotany i poszedł do wód opłakanych.

— To wprowadzić dobiegnie szkarłatnej szalwicy, powiększyć produkcję o czynny zapewnić, jak gdyby nigdy nie zdarzyło się w swoim życiu, nie mówię o tym, pogrzebać po prostu!

— Na czym polega to „co“? — Właśnie „co“ to „co“ — to kobieta — Natalia.

Wiedział była, że Korf także się poruszone Finkle zaczął się nadawać niebezpiecznie przed nią, nabywając się nad siebie pęta.

O. W. GAIL. 14)

KAMIEŃ z KSIEŻYCA

POWIEŚĆ.
Autoryzowany przekład J. St.

Podniecony tym astronom zastanowił najśliczniejsze powiększenie! Nie pozostawało wątpliwość. Statek był sztucznie oświetlony od wewnątrz! Światło zgłasza, zapłonęło znowu, rozmiotało się i zniknęło ponownie.

— Wielki Boże! Ten człowiek jeszcze żyje — żyje — sam jeden, tam, w nieobjętych przepaściach pustki!

— Przybieł asystent. — Widzi pan ten błysk? — pytał Nielson, podcząc gdy asystent z napięciem rozglądał niebo. Zblił i widocznie drżał z podniecenia.

Tak, widzę, światło jednak nie płonie stale, jest co chwila włączane i wylączane. Ale coś to takiego? Krótkie — krótkie — długie — długie — długie? Panie Nielson — to są przecież sygnały według systemu Morse'a: wiadomość z przesłaniem wzdłużsiawia. Teraz znów: krótki, krótki, krótki, długi, krótki, długi! Panie, to jest przecież międzynarodowy sygnał z wezwaniem!

Asystent podniósł głos, niemal do krzyku. — Proszę notować, przedko, na miłość boską — może jesteśmy jedynymi na ziemi, którzy przyjmą wolanie spośród gwiazd. Pozwól pan Nielson, czy moje są młodsze niż pańskie! Oto jeszcze jeden sygnał włączony — teraz jakieś słowo — pisze pan? Krótki, krótki, krótki, długi, długi, długi, krótki, krótki, krótki!

Z wielkim poświęceniem notował stary uczony punky i kreski — asystent cofnął się z przerażeniem, błądzą jak trup.

— Co to oznacza? — krzyknął Nielson. — Bezdzwięcznym tonem, z warg asystenta zerwały się wyrazy: — „S. O. S.“ Święty Boże! Międzynarodowe wolanie o pomoc! „Statek w niebezpieczeństwie“

S-O-S, S-O-S, S-O-S, krzyczały bliski światła z przestrzeni — z bezgranicznej, niedosiężnej dali.

Przez kwadrans powtarzaly się owe znaki, potem isjerką roztopiała się w świetle księżycowym — rakietą wyszła z orbity cienia ziemi.

W milczeniu obydwa mężczyźni spoglądali na arkusik papieru, na którym czerniły się złowrogie kropki i kreski. Odebrali poselstwo z wszechświata — krzyk rozpacz, pograżonego w śmiertelnej trwodzie człowieka.

— Spieszcie z pomocą! Pomocy! Pomocy! Kto jednak miał ją zanieść, tam w bezdenna, otchłanna próżność!

Niewiele minut upłynęło a już radiostacja wysłała wiadomość o wolaniu Skoryny w obieg do całej kółki kul ziemskiej.

13. Rozwiązanie i nowa zagadka.
Był cudowny poranek dnia złotej jesieni, gdy do Korwa dotarła wstrząsająca wieść o wolaniu Skoryny. Inżynier zamysłony spygnął w stronę pagórka gdzie polskiawiały swoje kole dla startu jego rakiety, powyżej kompleksu zabudowań.

Tam w otchłani międzyplanetarnej samotny człowiek, resztkami sił swej duszy wołał o pomoc, czepiając się tej nadziei, jak dzbbia słomy. — Trzeba działać energicznie! Korf spojrzal na zegarek. Jeszcze zdąży na pociąg popołudniowy. Wyjazd do Monachium po odpowiednio, brakując jeszcze środki pieniężne.

Na ulicy rozległ się za nim okrzyk: „Hallo! hallo!“ Korf stanął. Zadzyszy, z rozwijającymi się połam płaszczą biegi ku niemu Finkle.

— Zaisze wuj Piotr przybera na wadze! — Cóż to, już mnie, jak widzę, nie poznajesz? Ale bardzo pięknie z twojej strony, że wyjechałaś na moje spotkanie!

— Na spotkanie? Nie miałem zielonego pojęcia o tym, że jesteś w Monachium.

— Wjść nie dostałem mojego telegramu? Korfą tknięto przeczuciem. Wydostał z kieszeni

plaszczą depesze, o której kalkiem zapomniał.

— Tak, otrzymałem ją, ale jeszcze nie przeczytałem — mówił zakłopotany. — Zaraz to jednak zrobię.

— Teraz to już zbętczne — nie potrzebujemy komunikować się pismem.

— Skąd się tu wzięłaś, wuju, i dlaczego przez cale tygodnie nie dawałaś znaku życia?

— Dowiesz się o wszystkim. Właśnie przejechałam wspaniałą limuzyną.

— Jako przyjechałaś? Nie jesteś więc sam?

— Sprawdzam ci człowieka, który chce oddać do twojej dyspozycji pół miliona. Nie rób wielkich oczu. Wszak ci powiedziałem, że stary Finkle ma dużo znajomych i zamierza się wśród nich rozzerzeć w twojej sprawie.

Korf spojrzal Finklemu poważnie w oczy: — Nie przeczuwając nawet, jak cenna jest dla mnie ta wiadomość! Jak ci się udało?

— Mój kochany, muszę ci się przyznać, że jestem wielkie głodny. Czy nie moglibyśmy wstąpić gdzieś i tam prowadzić dalszą rozmowę?

— A twoi towarzysze?

— Zatrzymałem się w hotelu. Jużte będniesz mógł z nimi porozmawiać. Teraz się przyjdzie o nie i śpiemy co najędy.

Kilka słów o zmysłach i woli

Nam ludziom, uważających nas samych za pierwowzór wszystkich rzeczy, wydaje się zrozumiałym, że u wszystkich zwierząt, jak i u nas, najważniejsze narządy zmysłu we znajdują się w głowie.

Wszystkie nasze zmysły, prócz mało ważnych, posiadają swą centralę w mózgu.

Tak jest właściwie, lecz reguła ta posiada nader liczne wyjątki.

Narządy zmysłowe, których zadaniem jest informować o świecie otaczającym, znajdują się zawsze tam, gdzie najlepiej mogą odbierać bodźce. Dziwnym więc i śmiesznym może wydawać się laikom to, że np. koniki polne i świerście mają narządy słuchu na brzuchu, a nawet na nogach.

Zasadniczo obojętnym jest, gdzie ten aparat odbiorczy mieści się, wrazenie słuchu będzie zawsze powstawało w mózgu.

Wszystko, co widzimy, czy słyszymy wywołuje w nas pewne wrażenia. Wrażenie istnieje w rozmaitych wypadkach, ale jego oddziaływanie na nasza duszę, jest barzo różne. Harmonijne barwy, czy też dźwięki radują nas, lecz dysharmonia razi nas, często sprawiając przykrość. Harmonijne życie daje wrażenie spokoju, nieharmonijne smutek oraz rozczarowanie.

Jedną podnieta jest zabawianym uczuciem przyjemności, druga — nieprzyjemności. Prawo powiększa rządzi całym światem. O bok jednak stosunku między stroną fizyczną na podnieta, a jej zabawianym uczuciem, istnieją jeszcze drugie prawo oraz kategorie, że jeden i ten sam bodziec może być źródłem przyjemności lub przykrości, zależnie od warunków jego działania. Wrażenia więc przyjemności i nieprzyjemności leżą w głębi naszego mózgu.

U zwierząt wyższych, a także u człowieka, mamy często do czynienia z mnogością działających jednocześnie bodźców, przy czym ilość i siła każdego z nich ma swoje znaczenie. Sytuacja staje się barzo za-

wilą i trudno jest przewidzieć, co się właściwie stanie.

W większości wypadków naszego postępowania zamyślenia nie tylko na chwilowe wrażenia zmysłowe, lecz jednocześnie w duży naszej powstają różnorodne obrazy pamięciowe, podniety zmysłowe czasów minionych, które walczą z działającymi w danej chwili podniętami i wpływają na nasze czyny.

Blaskawicze myśli, wiążące się ze spostrzeżeniami, nadają jednemu wrażeniom zmysłowym przewagę nad innymi, a wypadkową tych wszystkich procesów jest nasza decyzja. Powstaje ona w ten sposób, że po całkowitym opanowaniu sytuacji i

po zbadaniu wszystkiego, co przynosiła zmyślenie, możemy swobodnie decydować, nie zawsze na korzyść tej podniety, która jest największa. Taka jest teza wolnej woli!

Podnieta, oddziaływująca na jeden z naszych zmysłów jest pozornie zjawiskiem przejściowym. Tylko na chwilę wpada do naszego ucha melodia, tylko chwilę zatrzymujemy wzrok na twarzy przechodnia. To przełotne dotknięcie sfery zmysłów wystarcza, abyśmy po miesiącach poznali mowę, jeżeli wtyłek tak zechce, owa melodie, czy człowieka.

Proces ten, jeden z najdziwniejszych w całym świecie, nazywa się skojarzeniem. Wytłumaczyć możemy sobie fakt powyż-

szy w ten sposób, że przy jednoczesnym drażnieniu różnych zmysłów, powstają między nimi konkurencje i konkurencje mogą dotkliwie połączyć. Połączenia te pozostają w ciągu miesięcy lub nawet lat i gdy kiedyś zadzwieczy jedno tylko z poprzednich wrażeń, pobudzenie przebiega wszystkie te połączenia i stwarza stan, podobny do stanu ich podrażnienia bezpośredniego.

Skojarzenia nie są wyłącznie własnością człowieka i nie ma w ogóle takich zwierząt, wśród których obyłyby się bez skojarzeń.

Cudowne przebiega wspomnienie o całym świecie w chwili, gdy wstępujemy do jakiegoś miejsca, w jakimś czasie, w jakimś miejscu.

Tak więc może nas, oddzielić on od wszystkich zmysłów zewnętrznych, ukazuje nam jednak uproszczony osad poprzednich wrażeń zmysłowych.

Gdyby nie istniał taki zmysł wewnętrzny, jako odbiłek wszystkiego tego, co przez nas i ucho znalazło dostęp do naszego duszy w życiu poprzednim, późniejsze życie i starość byłyby barzo smutną rzeczą.

Skoro krag naszego życia zbliża się ku końcowi, sły zmysłowe coraz bardziej opuszczają zmysłowe ciało. — ucho i oko stają się ciężkie i nieważne, niezdolne już wstać się i nie widzą piękno tego świata, wtedy świat wyobrażeń pozwala raz jeszcze przeżyć piękno, jakiego doznaliśmy w życiu i tym osłonić koniec naszej ziemskiej wędrówki.

Włodzimierz R.

Przezroczyście dziwy

Bibliczne dzieje stworzenia powiadają, że kobieta powstała z żebra mężczyzny. Gdyby to było tak proste, to modelatorzy słynnego w całym świecie Niemieckiego Muzeum Higieny stworzyliby ludzi seriami.

Jak trudną i przewlekłą jest czynność stworzenia preparatu ludzkiego lub zwierzęcego, może przekonać się każdy, kto ma dostęp do jednego z 17 laboratoriów, gdzie od przeszło dwudziestu lat wytwarzane są wszystkie ważne przedmioty poglądowej nauki medycyny dla muzeów, szkół, szpitali i wystaw całego świata. Kiedy powstał w tych murach słynny „Szkłany człowiek”, szerokie koła publiczności zwróciły uwagę na drewniany zakład naukowy. Jak wiadomo przez czołownika szkół można było oglądać wewnątrz zupełnie dokładnie odzrowowanego człowieka, a naciśnięcie guzika elektrycznego pozwalało na swobodną obserwację czynności wszystkich jego organów.

Warsztaty Muzeum potrafią jednak również uczynić przezroczystymi naturalne części ciała człowieka z jego kośćmi i mięskami, nerwami i narządami. Jak to się dzieje, jest niestety zbyt skomplikowane, żeby móc to objaśnić lai-

ko! Zdradziłszy tylko tyle, że takie martwe twory, przeznaczone do poglądowych celów anatomicznych, muszą wprawdzie z jednej kapeli kwasowej do drugiej, aż ich kościec jest zupełnie oczyszczony i wybielony. Kiedy potem ukończona są różne inne prace przygotowawcze, wstrzykuje się do nich specjalny roztwór metalu, posiadający własność czynienia tkanki przezroczystą, jak szkło, przy czym nie ulega wcale zmianie jej budowa, którą można obserwować do najdrobniejszych szczegółów. Wrażenie potęgę wstrzyknięcia do żył i zylek farba, przez co występują one niezwykle wyraźnie.

W warsztatach Muzeum można podziwiać w licznych szklach wszystkie możliwe twory, które już niebezpieczne nie mogą ukryć pod skórą, np. flardę, żebę, mózg ludzki, serce, ramię, rozwój jaskra ludzkiego od czwartego tygodnia do dziesiątego miesiąca i t. d. Jakiego ogromnego nakładu pracy i cierpliwości wymagało stworzenie takiego technicznie doskonałego preparatu, widać już choćby z tego, że proces stworzenia przezroczystości ciała trwa około dwóch lat.

Twórcą tej podziwianej przez cały świat metody jest profesor uniwersytetu Spalteheitz.

Dwuznacznik
*Raz pewien malarz żyjący w niedzy
Rzekł do stryja — księdza; Na gwali,
trzeba mi pieniędzy,
I dlatego też stryju, stryju mój złoty
Blagam, pożycz mi choć z pięćset złotych.
Niestety, nie mogę — odparł stryja —
z usmiechem —
Ponieważ dopomaganie do gwadu jest
grzechem!*
(zpl).

Dom Ekspedycyjno-Transportowy

„DEHAZET” w Częstochowie

Theaterstrasse (Kilińskiego) Nr. 14, Tel. 16-16
zawiadamia, że **MAGAZYN** z ul. Śląskiej zostały przeniesione
na ul. **FABRYCZNA** Nr. 13, Tel. 16-15.

4161

Przez Biura Informacyjne

poszukują dużych firm „Zakłady Elektryczne” w Berlinie
**Fachowców wszelkiego rodzaju
i siły pomocnicze.**

Informacji co do warunków pracy, wyżywienia i mieszkania
udzielają w biurach:

CZESTOCHOWA
A. Hitler Allee 28

PIOTRKÓW
Gubernatorska 30

RADOMSKO
Rynek 4.

4162

FIRMA

STEFAN ROMANOWSKI

Częstochowa
Nowy Rynek 13

Posiada na składzie do hurtu oraz detalu następujące:
— prania i płócianki różnych firm, pranie „Dobrotka”
— inne torby w różnych rozmiarach, szafki do podłóg,
— ultramarynny oraz bibułki do papierosów.
Na wszystkich świętych nagrobki oraz barwańki
do tkanin i wiele innych artykułów.

479

Lampki nagrobkowe

Kupisz najtaniej
Hurt — Detal
tytuł o **FILIPKIEWICZA**
469 Piotrków Trybunalski, i ma 14-36 m. 1.

Chess

Szybko Sprzedać

garnitur, jedwab, sukienki, kurtki, spódniczki, futro,
swoje ubrania i p. odaj się do **CENTRAL**
Częstochowa, 1-asa Alcja Nr 3 (klatka) 411

ZGUBIŁO

książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Nowacek Władysław. 4065

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zacharski Stefan. 4066

POMIĘDZY Aniolowem a Wyczerpanem na parochialnym zestawieniu rower męski. Laskawego znalazł niemu Osada Fabryczna Aniolów, Rak Antoni. 4060

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Marcewskiego Eugeniusz. 4054

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

DNIA 20 października skradziono portfel skorzany z następującymi dokumentami na nazwisko Górski Jan, 1) Kartę rozpoznawczą wystawioną przez Starostwo Siedziszewo, 2) Potwierdzenie na kartę pracy wydana przez Urząd Pracy w Włoszczowie 9101/10815, 3) zaświadczenie na prawo skupu owoców leśnych 4) kartę rozpisania iudki kolejami na trasie Włoszczowa — Radom i Warszawa, która nieznaleziona się. 4037

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą, kartę pracy, pozwolenie na jazdę do roweru, wydane w Częstochowie na nazwisko Struśki Józef. 329

DZIA 20 października skradziono portfel skorzany z następującymi dokumentami na nazwisko Górski Jan, 1) Kartę rozpoznawczą wystawioną przez Starostwo Siedziszewo, 2) Potwierdzenie na kartę pracy wydana przez Urząd Pracy w Włoszczowie 9101/10815, 3) zaświadczenie na prawo skupu owoców leśnych 4) kartę rozpisania iudki kolejami na trasie Włoszczowa — Radom i Warszawa, która nieznaleziona się. 4037

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą, kartę pracy, pozwolenie na jazdę do roweru, wydane w Częstochowie na nazwisko Struśki Józef. 329

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Marcewskiego Eugeniusz. 4054

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

ZGUBIŁO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Mi. Częstochowa, książkę Ubezpieczalni Społ., wszystkie papiery zwolnienia z Rzeszy na nazwisko Bednarkiewicz Helena. 4038

KUPIJE

stare monety. Sklep Farbiarnia Chłomska Pralnia „Jawiga”, Katedralna 4. 469

KUPIJE książki do własnych zbiorów. Gątkiewicz, Cześć, ul. Krótka 42. Sklep. 4036

PSA ładownego kupia. Wiad. Hotel „Europa”, Cześć, ul. Katedralna 18. 3558

PRZEDAŻ

LISA srebrnego sprzedaje plinia „Centrala”, Cześć, I Alcja 5. (sklep). 4055

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej sprzedasz futro, szubę, lisa, w „Centrali” Cześć, I Alcja 5. (sklep). 4056

MASYNE „Singers” damska sprzedam w dobrym stanie. Władomir: Częstochowa, Przemysowa 9, m. 15. 4033

WÓZEK — autko nowe sprzedam Cześć, Alcja 40, m. 32 (II brama). 4028

WÓZ jedynokondny w dobrym stanie sprzedam natychmiast. Władomir: Cześć, ul. Wroczyńska 40. 4031

SPRZEDAŻ 2 pary fransak Szanyle 1 siatkowa. Częstochowa, Włocława 34, m. 21. 4027

„SINGERA” maszynę krawiecką w dobrym stanie sprzedam tanio Wyczerpy Górne 33-A. 4047

SPRZEDAŻ fote biały na kapek. Wiad. Cześć, Katedralna 11/15. 4002

KOLDRA watowana duża, nowa i dzielona oraz kolijery z mufkami w dobrym stanie. Wiad. Cześć, ul. Krakowska 55. Nowicka. 4044

DO SPRZEDAŻIA 2 topole ogład. ul. Barbary 55. 4050

DO SPRZEDAŻIA od zaraz igiel i intryk „Braberk”, 1 kuchenka otwartą i garnek elektr., oraz 3 krawieckie maszyny, 1 lampka nocna, 1 ampła szpital. Częstochowa, Alcja 20, m. 23. 4029

WÓZEK krawiecki (autko) wykonanie przedwojenne, sprzedam. ul. Górczyńska: Raków, Łukasz, ul. 55. 4045

TANIO do sprzedania peleryna i szubę — skradziono. Futro: Kniebiel, Cześć, III Alcja 71. Katedralna 1, goda 5-7. 3997

TAPCZAN sprzedam swój Wiad. Cześć, Krakowska 7, m. 5 (II brama, pod bramą). 4011

PARFUM elektroniczny z 18 wiatrowym wzornikiem w ładnym opakowaniu, sprzedam tanio. Władomir: Cześć, Narutowicza 178. 4022

GARNITUR czarny, nowy na ścieżkę, sprzedam. Cześć, Włocława 34, m. 21. 4027

FENSUSZKA

do sprzedania. Cześć, Krakowska 36. 4040

SPRZEDAŻ futro meskie i opier na kolnierze. Cześć, Kilińskiego 3, m. 10, prawa oficyna. 3927

SPRZEDAŻ futro karakulowe i loki. Częstochowa, Kilińskiego 3, m. 10, prawa oficyna. 3928

PALTO szimowe damskie czarne, przybrane fokami na osobę szmalki, wark i parki, bez kołnierza Nr 34 sprzedam. Cześć, Jagiellońska 13, m. 10, od godz. 3 do 5. 3938

DO PISANIA maszynę sprzedam za bezcen. Cześć, Plac Daszyńskiego 15, m. 1. 4052

DWIE pary bucioków damskich, sportowe i eleganckie sprzedam. Korzystnie sprzedam. Cześć, C. Kosciuszki 21, m. 1. 4053

PIANINO prawie nowe sprzedam niedrogo, zaraz. Cześć, N. Maryi Panny 32, m. 16. Oglądać od godz. 12-14. 4054

FUTRO damskie szubę sprzedam. Cześć, Dąbrowskiego 13, m. 10, od godz. 12-14. 4055

WIELKI wybór książek od 5 zł. Cześć, Krótka 42. Sklep. 4051

SPRZEDAŻ fortepian krótki cena. Cześć, Dąbrowskiego 33, m. 1 od godz. 1-5 p. 4050

WÓZEK sportowy przedwojenny, używany, sprzedam. Cześć, św. Barbary 19/41. Ogród 4051

KARAKULY nowe i lina wlepowo, sprzedam. Cześć, Kniebielski Nr 15, m. 10. 4053

SPRZEDAŻ nowe futerko damskie. Częstochowa, Jagiellońska 3, m. 9, od godz. 12-17. 3991

SPRZEDAŻ futro fokowe i 40 słone maska. Cześć, Katedralna 18, m. 10, od godz. 12-14. 4052

SPRZEDAŻ eleganckie futro 15 kowe. Wiad. w „Resonansie”. 33

LOKALE

POKOJ do wynajęcia centrum miasta. Oferty do „K. C.” pod Nr 3999. 4050

DWÓCH pomieszczeń posiadał mieszkaniec. Oferty „K. C.” pod Nr 4021. 4051

POZUKUJE pokoju bez umeblowania w sąsiedztwie 1 osobnym wejściem do antresolu. Złoty Rynek, Cześć, III Alcja 93, I piętro, 2a. 9. 4052

POKOJ umiarkowany dla 2 osób (100 zł) w wynajęcie. Cześć, ul. Mariarska, Cześć, III p. 4053

ROŻNE

ZGROU sprzedam Pracownia Ekspertyz damskich. Najnowsze modele. Przerobki Dąbrowskiego 3, m. 2. 4054

UWAGA PRZEPROWIADZI przy odbiorze i przywróceniu do poprzedniego stanu. Cześć, ul. Kilińskiego 3, m. 10, prawa oficyna. 4055

JANOWSKI PSYCHOLOG Marięli przywrócić do poprzedniego stanu. Cześć, ul. Kilińskiego 3, m. 10, prawa oficyna. 4056

ROZWOJ separacji, informacja ekspercka. Przerobki Dąbrowskiego 3, m. 2. 4057